Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 2. Nowe, sobota 9-go stycznia 1937 r. Rok XIV.

Ciężka katastrofa samochodowa.

W czwartek w godzinach wczesno popołudniowych zaszedł znów nieszczęśliwy wypadek samochodu. Ciężarówka p. Topolewskiego z Grudziądza, wiożąca wódkę dla firmy Ruchniewicz tamże, przy zjeździe z góry nowskiej do Kończyc w kierunku Grudziądza zderzyła się z przydrożnym drzewem tak nieszczęśliwie, że została zupełnie rozbita. Zderzenie było tak gwałtowne, że karoseria wraz z całym ładunkiem legły na drogę, przy czym część towaru została zniszczona, motor zaś pobiegł jeszcze jakie 50 mtr., zanim się zatrzymał. Obok szofera znajdujący się pasażer oraz jego syn zostali przez ten okropny wstrząs wyrzuceni z samochodu i doznali ciężkich okaleczeń. Nieszczęśliwych przewieziono natychmiast do miejskiego szpitala. Szofer jednak, siedzący przy kierownicy, odleciał z maszyną dalej i nie odniósł żadnych ran.

Co spowodowało ten straszny wypadek i komu przypisać należy winę, ustali niewątpliwie dalsze śledztwo.

Kolej lokalna będzie upaństwowiona.

O upaństwowienie kolei lokalnej toczyły się już od kilku lat rokowania, które teraz uwieńczone zostały zupełnym porozumieniem. Kolej lokalna, biegnąca na linii Twardagóra-Nowe, dotychczas w posiadaniu spółki akcyjnej, przejdzie z dniem 1 lutego br. na własność kolei państwowych.

Dochody i wydatki państwowe.

Dochody budżetowe w pierwszych ośmiu miesiącach roku budżetowego 1936-37, tj. od 1 kwietnia do 30 listopada 1936 r. osiągnęły 1.419.777.000 zł wobec 1.276.761.000 zł w r. 1935-36, wydatki zaś wynosiły 1.417.740.000 zł, wobec 1.476.048.000 zł.

Widzimy z powyższego, że dochody skarbu państwa w ośmiu miesiącach 1936-37 wzrosły w stosunku do analogicznego okresu 1935-36 o 143.016.000 złotych, gdy równocześnie wydatki zmniejszyły się o 78.308.000 zł. Wzrost dochodów tłumaczy się przede wszystkim zwiększeniem obrotów gospodarczych, co przyczyniło się do wzrostu wpływów podatkowych a następnie podwyższeniem podatku dochodowego i wprowadzeniem innych podatków. Spadek wydatków zaś zawdzięczać należy dużym oszczędnościom rzeczowym i personalnym.

Budżet państwa za osiem miesięcy r. 1936-37 zamyka się dzięki temu nadwyżką dochodów w kwocie 2.037.000 zł, gdy rok 1935-36 zamknięto wysokim deficytem w wysokości 219.287.000 zł.

Analiza sytuacji gospodarczej świata.

Począwszy od r. 1933 cechą charakterystyczną rozwoju światowych koniunktur gospodarczych jest ogólny wzrost ilościowy wytwórczości i obrotów wewnętrznych. Cyfry produkcyjne podnoszą się z roku na rok, ażeby wreszcie w r. ub. osiągnąć, a nawet przekroczyć poziom rekordowo pomyślnego pod tym względem roku przedkryzysowego 1929. Według obliczeń przeprowadzonych przez biuro ekonomiczne Ligi Narodów już w r. 1935 światowa wytwórczość przemysłowa wynosiła 94.8 proc. wytwórczości z 1929 r. Wytwórczość artykułów żywnościowych wynosiła w r. 1935 100.5 proc. wytwórczości z 1929 r., a wytwórczość surowców 90.1 proc. Wobec szybkiego wzrostu wytwórczości surowcowej w r. ub. przypuszczalnie i ta dziedzina produkcji, o ile nawet nie przekroczyła w r. ub. poziomu z r. 1929, to w każdym razie bardzo się do niego zbliżyła.

Ilościowy wzrost wytwórczości i obrotów wewnętrznych nie stanowił do niedawna dostatecznej podstawy dla optymistycznej prognozy rozwoju koniunkturalnego na przyszłość. Wzrost ilościowy pierwszych lat pokryzysowych był częstokroć wywołany przez sztuczne impulsy zwyżkowe. Ponadto zarówno w obrębie poszczególnych gospodarstw narodowych, jak i w skali międzynarodowej występowała głęboka dysharmonia rozwojowa.

„Nakręcanie koniunktur" mogło budzić poważne obawy i zastrzeżenia, zwłaszcza w krajach ubogich w kapitały, jak w Rosji, Japonii, Niemczech, Włoszech i t. p. Polityka gospodarcza państw tych w latach ostatnich polegała przede wszystkim na jednostronnej rozbudowie wytwórczości przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego, finansowanej dzięki inflacji kredytowej, prowadzącej w końcowym rezultacie do pomniejszenia dochodu społecznego i zmniejszenia w nim udziału wytwórczości konsumcyjnej. W ewolucji gospodarczej występowały zasadnicze dysproporcje polegające na jednostronnej rozbudowie pewnych gałęzi wytwórczości, oraz w skali światowej na zasadniczych różnicach, występujących w ewolucji koniunktur gospodarczych w poszczególnych krajach. Wzrost ilościowy wytwórczości i obrotów wewnętrznych wykazywały bowiem wyłącznie kraje o zdeprecjonowanej walucie, bądź też kraje sztucznie „nakręcające koniunktury", natomiast prowadzące politykę deflacyjną, kraje t. zw. „bloku złotego" znajdowały się w stanie depresji gospodarczej.

Charakterystycznym objawem wskazującym na to, że poprawa gospodarcza w pierwszych latach pokryzysowych nie miała charakteru organicznego był fakt, że ani obroty handlu międzynarodowego nie wykazywały wzrostu, ani ceny podstawowych surowców i artykułów światowego obrotu nie zwyżkowały. Dopiero r. 1935 przynosić zaczyna pierwszy dodatni zwrot na tych odcinkach. W roku tym wskaźnik cen światowych podnosi się z 35.8 do 36.4, czyli o około 1.5 proc., a obroty handlowe osiągają 23.550 milu. dolarów, wobec 23.288 miln. dol. w złocie w roku poprzednim. Jest to ewolucja trwała, o czym świadczą również pomyślne cyfry w r. ub. W ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. ub. ceny światowe wzrastają poważnie, bo o około 10 proc. i w tym samym mniej więcej stopniu wzrastają międzynarodowe obroty handlowe.

Czemu przypisać należy pomyślny zwrot, jaki zarysował się w ostatnich 2 latach w rozwoju koniunktur światowych. W pierwszym rzędzie jest on wynikiem włączenia do mechanizmu poprawy koniunkturalnej pewnych czynników o zasięgu ogólnoświatowym i o podstawowym dla ewolucji koniunktur znaczeniu. Wymienić tu należy na pierwszym miejscu rozwój sytuacji na rynkach zbożowych i surowcowych. Deficytowe zbiory zbóż w ciągu ostatnich 3 lat doprowadziły do zlikwidowania ciążących na rynkach światowych zapasów i umożliwiły poważniejszą zwyżkę cen zbóż i innych artykułów rolniczych. Ograniczenia wytwórczości surowcowej stosowane przez porozumienia producentów z jednej strony, a znaczny wzrost zapotrzebowania surowcowego z drugiej wyrównały dysproporcje pomiędzy podażą a popytem, przyczyniły się do spadku zapasów głównych surowców i do wzrostu ich cen.

Wzrost siły kupna szerokich mas producentów rolniczych w świecie stanowił zdrowy impuls ożywienia koniunktur na odcinku wytwórczości przemysłowej. Dalszym czynnikiem ułatwiającym normalne ożywienie koniunktur w głównych centrach gospodarczych świata, a więc w Stanach Zjednoczonych, W. Brytanii, krajach zachodniej Europy, krajach skandynawskich, była panująca tam znaczna obfitość kapitałowa. Deprecjacja franka francuskiego i innych walut zachodniej i południowej Europy, usunęła wreszcie ostatnio zasadniczą różnicę w poziomie gospodarczym, występującą pomiędzy tymi krajami, a gospodarką światową i włączyła je do mechanizmu ożywienia koniunkturalnego.

W ten sposób w latach ostatnich nastąpiło w dużym stopniu uzdrowienie sytuacji gospodarczej i przeistoczenie mechanicznej i sztucznej poprawy koniunkturalnej, w organiczne i na zdrowych podstawach oparte ożywienie gospodarcze. Zbytni optymizm w ocenie sytuacji nie byłby mimo tego na miejscu. Z jednej strony bowiem położenie finansowe krajów izolujących się od zagranicy i forsujących przy pomocy sztucznych środków rozwój koniunktur, a więc np. Niemiec i Włoch jest krytyczne, z drugiej polityka gospodarcza poszczególnych państw i to ostatnio również St. Zjednoczonych i liberalno-demokratycznych państw Europy Zachodniej nastawia się coraz bardziej na gospodarkę wojenną, forsując zbrojenia i przedstawiając aparat wytwórczy na potrzeby wojenne.

Chwilowo nie przedstawia to poważniejszego niebezpieczeństwa dla rozwoju położenia gospodarczego świata. Na dalszą metę jednak niegospodarcze i nierentowne podporządkowywanie procesów gospodarczych potrzebom i względom gospodarki wojennej musi wywołać perturbacje gospodarcze. Prymat postulatów politycznych ciąży coraz silniej na gospodarce światowej. Stąd właśnie grożą niezależnie od pomyślnego obecnie rozwoju koniunktur najpoważniejsze niebezpieczeństwa.

Człowiek płacze.

Na przydrożnym kamieniu dziś zaszedłem skrycie
Człowieka, co ukrytą miał twarz w dłonie obie,
Gdy odjął je, widziałem: łzy ciekły obficie.

W niejednym miejscu widział i w niejednej dobie
Płaczących, dolę ludzką znieść można, choć smutna.
Łzy płyną w dzień narodzin, łzy płyną w żałobie.

Pieluchy niemowlęce i śmiertelne płótna
Z jednego lnu utkali niewiadomi tkacze.
Lecz nigdy mnie, jak dzisiaj, zgroza tak okrutna
Nie chwyciła na straszną tę myśl: Człowiek płacze!

Leopold Staff.

Kiedy powstał pierwszy P. I. M.

W dniu 1 grudnia r. b. stacja meteorologiczna przy departamencie rolnictwa w Waszyngtonie obchodziła 66-tą rocznice swego istnienia. Z okazji tej prasa amerykańska przypomina historię powstania regularnej służby informacyjnej o stanie pogody. Już w r. 1855, t. j. w kilka lat po wynalezieniu telegrafu rozpoczęła Francja stały rządowy serwis informacyjno-meteorologiczny. W r. 1860 podobna instytucja powstała w Holandii, a w rok później w Wielkiej Brytanii. W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto zbierać i rozsyłać telegraficznie dane o stanie pogody w roku 1870, przy czym początkowo istniały tylko 22 stacje, rozsiane po całym kraju, z których nadawano poczynione obserwacje. Obecnie eksperci, którzy przepowiadają pogodę, mają informacje z przeszło 300 stacyj, a ponadto posługują się na robienia obserwacyj 20 samolotami, zaopatrzonymi w instrumenty pomiarowe dla mierzenia temperatury, wilgotności i ciśnienia powietrza. Wszyskie informacje przesyłane są telegraficznie i przez radio do centrum Weather Bureau w Waszyngtonie, które zatrudnia 1.200 osób. Komunikaty o stanie pogody układane na podstawie tych danych są z kolei rozsyłane w ciągu dwóch godzin dla tysięcy gmin, okrętów na morzu, lotników, organizacyj sportowych i t. p.

W sprawie kwot ofiarowanych na F. O. N. i F. O. M.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło ostatnio Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, iż ze względów zasadniczych nie może się przychylić do poglądu, aby część kwot, ofiarowanych przez sfery gospodarcze na F. O. N. i F. O. M., miała być zwracana przez skarb państwa w postaci wyłączania ich z podstaw wymiaru podatku dochodowego.

Według informacyj, pozyskanych przez samorząd gospodarczy, ministerstwo skarbu w negatywny sposób ustosunkowuje się również do sprawy wyłączenia z podstaw wymiaru podatku dochodowego kwot, zadeklarowanych na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Koncert w sali sądowej.

Scena rozgrywa się w sali sądowej w N. Yorku. Na ławie oskarżonych siedzi muzykant uliczny. Policjant, który go sprowadził, oskarża skrzypka o żebraninę. Oskarżony jest odziany w połachane ubranie, twarz niegolona, wygląd nędzny. Jedyne jego bogactwo to skrzypce.

Sędzia wypytuje podsądnego, czemu obrał sobie zawód tak niepewny, jak chodzenie po podwórzach i żebraninę, czy nie lepiej by było obrać stałe zajęcie, zapewniające jakie takie utrzymanie. Owszem, przytakuje skrzypek, ale z muzyką nie może się rozstać, sztuka jest jego ukochaniem i powołaniem, jest artystą i nie nadaje się do niczego innego. Nie może tak postępować, jak inni jego koledzy bezrobotni, którzy imają się różnych fachów, nie mających nic wspólnego ze sztuką, on musi grać, bez względu na to, czy dostanie jakiś datek, czy nie.

Sędzia namyśla się parę minut: kto wie, może ten człowiek mówi prawdę, może jest to istotnie artysta, któremu los nie sprzyja? Tak, niech oskarżony zagra tutaj, na sali, wtedy okaże się, kogo się ma przed sobą, czy mówi prawdę.

Oczy skrzypka zabłysły, bierze instrument, probuje kilka akordów, gra serenadę Szuberta. Miękkie tony skrzypiec płyną, melodia wzbija się pod strop sali sądowej. Skończył, oklaskuje go publiczność, klaskają nawet woźni sądowi.

Sędzia wydaje wyrok: w myśl prawa nie może go zwolnić od przepisanego za żebraninę jednodniowego aresztu. Podchodzi do skrzypka, obiecuje mu swoje poparcie w uzyskaniu stałej posady w jakiejś instytucji muzycznej.

Łupinki kakaowe przeciw rachitis.

Profesor E. W. Knapp, kierownik instytutu doświadczalnego Codbury w Londynie, poczynił odkrycie, które sprawiło duże wrażenie w kołach lekarskich. Odkrył on mianowicie witaminę D, decydującą przy zwalczaniu rachityzmu, w łupinkach kakaowych. Doświadczenia poczynione ze zwierzętami, którymi podawano większe ilości łupinek kakaowych, dały wyniki sensacyjne. Okazało się, iż krowy, które otrzymywały paszę zmieszaną z pewną ilością łupinek kakao, dawały w zimie mleko obfitujące w witaminę D w tej samej ilości, co w lecie. W lecie mleko i masło zawierają znacznie większy procent witaminy D niż w zimie ze względu na świeżą paszę i działanie promieni słonecznych. Lekarze sądzą, iż odkrycie prof. Knappa będzie miało duży wpływ na stosowanie nowych metod zwalczania krzywicy.

W ojczyźnie tradycji.

W Anglii tradycja jest, jak wiadomo, żywotna i zawsze czczona. Mało komu wiadomo np., że królowi angielskiemu przysługują osobliwe, do dziś jeszcze nie skasowane przywileje. Król jest zatem prawym właścicielem koryta wszystkich rzek, do króla należą wszyscy włóczędzy, bezdomni, ma on prawo zmusić ich do pracy bezpłatnej w swych dobrach, do króla należy stryczek zdjęty z szubienicy po wykonaniu wyroku, do króla należą wszystkie bezpańskie zwierzęta oraz futro i skóry wszystkich upolowanych zwierząt. Według starych praw, króla nie można czynić odpowiedzialnym za żadne popełnione przezeń przestępstwo, odpowiedzialność za to ponoszą doradcy królewscy.

Szkło materiałem izolacyjnym.

W ostatnich czasach poczyniono w Czechosłowacji ciekawe doświadczenia ze szkłem jako materiałem izolacyjnym. Szkło używane tu jest nie w swej postaci zwykłej, lecz jako wata szklana, otrzymywana w drodze specjalnej przeróbki. Wata ta składa się z niezwykle cienkich nitek szklanych mierzących nie więcej nad jedną setną milimetra w przekroju. Sporządzony z tej waty filc jest bardzo lekki; jeden metr sześcienny tego filcu waży 105 kg., wówczas gdy waga 1 metra sześciennego wody wynosi 1000 kg. Wata szklana jest zatem sto razy lżejsza od wody. Metr kubiczny tej waty zawiera 40 litrów szkła i 900 litrów powietrza. Wata ta odznacza się nadzwyczajną zdolnością izolowania ciepła. Warstwa jej grubości 10 cm. jest znacznie skuteczniejsza jako izolator od podobnej grubości warstwy izolacyjnej z masy korkowej. Zalety inne jeszcze izolacyjnej masy szklanej polegają na tym, że nie jest ona zapalna, nie gnije, nie pleśnieje, nie lęgnie się w niej robactwo, jest złym przewodnikiem elektryczności. Z nowym środkiem izolacyjnym poczyniono już sporo udanych prób przy budowie nowych gmachów.

Walka z gazami.

Spośród gazów bojowych, które w mniejszym lub większym stopniu stosowano w czasie wielkiej wojny, największe spustoszenie szerzył iperyt. Działanie tego środka chemicznego na organizm i na skórę było niszczące. Obecnie w Ołomuńcu, w Czechosłowacji, powstała szkoła obrony przed skutkami wojny powietrznej. Jednym z zadań tej szkoły jest badanie i wypróbowanie środków ochrony przed rozmaitymi materiałami chemicznymi. Największą uwagę poświęcono iperytowi i jego oddziaływaniu na organizm ludzki. Przystąpiono do stosowania nowych metod leczenia i ochrony przed iperytem, które podobno dają lepsze wyniki niż dotychczasowe sposoby zapobiegawcze.

W celu udoskonalenia jednak i wypróbowania nowych metod i środków należy uciec się do eksperymentów z iperytem na ludziach. W szkole ołomunieckiej znaleźli się ochotnicy, którzy dobrowolnie poddali się zatruciu iperytem. W kamerze gazowej, w asystencji instruktorów i lekarzy w maskach gazowych, puszczono z epruwetek skroplony iperyt na ręce ofiar-bohaterów. Komisja bada skutki zatrucia i stosuje jednocześnie nowe środki zapobiegawcze. Oprócz doświadczeń z iperytem prowadzone są w Ołomuńcu doświadczenia z wszelkimi innymi środkami chemiczno-gazowymi.

Chevalier zarabia 4 funty na minutę.

Maurice Chevalier został zaangażowany na tournee po Egipcie. Oczekujący go tłumnie na dworcu w Kairze wielbiciele i wielbicielki doznali jednak zawodu, Chevalier'a nie było w pociągu. Odnaleziono go dopiero w drodze, gdy pociąg już ruszył. Moryś bowiem miał na głowie zamiast swego tradycyjnego kapelusza słomkowego — czerwony fez. Początkowo Chevalier zamierzał podróżować po Egipcie dla własnej tylko przyjemności. Pewien manager skłonił go jednak do trzech występów w jednym z kin w Kairze. Dyrektor kina zapłacił Morysiowi najwyższą gażę, jaką otrzymał kiedykolwiek aktor. Za każdy wieczór dostał Chevalier 250 funtów, co w stosunku do długości występu wyniosło 4 funty za minutę recytacji.

Morze zwraca puszki z kawiorem.

Rybacy w hrabstwie Kent, z wiosek Sandgate i Hythe, znaleźli pewnego poranka na brzegu moc puszek od konserw, jak im się zdawało. Zabrali je ze sobą i po otwarciu puszek przekonali się, że znajduje się w nich kawior. Również w pobliżu Folkestone znaleźli rybacy dużą ilość tych samych puszek wyrzuconych na brzeg przez morze. Rybacy zajadali się smacznym kawiorem i chwalili sobie bardzo gratisowy przysmak. Jednak wieść o tym doszła do władz, które nakazały konfiskatę kawioru. Stwierdzono, iż cenny ładunek pochodził z parowca rosyjskiego, który kilka miesięcy temu rozbił się niedaleko Folkestone podczas silnej burzy. Skrzynie z kawiorem dostały się do morza i w ten sposób wyrzucone zostały na brzeg.

Która godzina na Madagaskarze?

Posiadłości francuskie są tak rozległe, że kiedy w Paryżu bije godzina dwunasta w południe, dla jednych jest już północ, a dla drugich poranek. Tak naprzykład, gdy zegarki wskazują we Francji południe, dla galerników francuskiej Guyany lub też mieszkańców Antylli jest dopiero ósma rano. A w tej samej chwili galernicy Nowej Kaledonii śpią już „snem sprawiedliwych", bo u nich jest już godzina 23. Godzinę dwunastą w południe równocześnie z Paryżem wskazują zegarki jedynie w Timbuktu. W tej samej chwili jest dopiero godzina 11 na francuskim równiku i już jest 13 w Senegalu. Na Madagaskarze jest już trzecia popołudniu, a w Saigonie zamykają sklepy, bo bije właśnie siódma wieczór.

Miasto bez podatków.

Zdawałoby się, że trudno wyobrazić sobie istnienie miasta, któreby w dzisiejszych czasach było rajem, gdzie nie ma podatków, urzędów skarbowych, egzekutorów, komorników, paragrafów, urzędników etc. A jednak coś podobnego egzystuje. Oczywiście nie w Europie, która jest rajem w znaczeniu odwrotnym, lecz w Australii. W stanie Nowej Walii Poł. znajduje się miasteczko Collarenebri, którego mieszkańcy prowadzą żywot iście wymarzony. Miastko obchodzi się bez rządu, nie ma burmistrza, nie we co to bezrobocie. A tymczasem w mieście nie brak najnowocześniejszych urządzeń i zdobyczy kulturalnych. Jest elektrownia, gazownia, znakomite szpitale, szkoły, boiska, instytucje naukowe etc. W dziwnym tym mieście nie ma ani sądów, ani policji, gdyż nie ma ani przestępstw ani przestępców. Słowem — biurokracja nie ma tu nic do roboty, wszystko odbywa się bez jej pomocy i może dlatego jest tu tak dobrze.

Nowe karty do gry, które można myć.

Amatorzy bridge'a, którzy grywają po kilkanaście robrów dziennie, uznali, że zwykłe tekturowe karty do gry niszczą się zbyt szybko. Obecnie pojawiły się w Ameryce karty do gry, zrobione z masy celulozowej, z t. zw. „lumarith'u". Karty te niczym nie różnią się na pozór od zwykłych, nie niszczą się jednak zupełnie, nie plamią, i nie wydają żadnego szelestu przy zginaniu. Aby zawsze wyglądały świeżo, można je myć.

Każdy ma swoje kłopoty.

Kolegium krawców londyńskich, którzy mają przywilej i tytuł dostawców dworu królewskiego, obradowało dość długo nad kwestią rozmaitych innowacyj w dziedzinie mody męskiej z racji zbliżających się uroczystości koronacyjnych. Między innymi rozważana była sprawa noszenia krótkich spodni przy stroju frakowym. Większością głosów zaakceptowano tę inowację i postanowiono propagować tę modę i poza sferą uroczystości koronacyjnych. Zaś Scotland-Yard, który na swój sposób przygotowuje się również do uroczystości koronacyjnych, zarządził przewiezienie do nowowybudowanego skarbca pancernego swego olbrzymiego archiwum daktyloskopijnego, w którym przechowuje się 5 milionów odcisków palców angielskich i międzynarodowych przestępców.

Król Jerzy VI amnestionuje.

Król Jerzy VI podpisał przed świętami Bożego Narodzenia akt łaski dla skazanego na śmierć przez powieszenie przestępcy. W ogóle przez krótki okres dwutygodniowy swego panowania podpisał król angielski trzy akty amnestyjne, ułaskawiając w ten sposób trzy osoby skazane na śmierć. Wszystkim skazańcom zamieniono karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Kraj bez radiostacji.

Radiofonia europejska rozwinęła się znakomicie w ostatnich latach. Wprawdzie żadne państwo europejskie nie może się poszczycić tak rekordową ilością rozgłośni, co Stany Zjednoczone, niemniej jednak Francja posiada blisko 30 stacyj nadawczych. Wielka Brytania około 20, Italia 10, Polska 8 (dalsze są już w projekcie), Czechosłowacja 5 i t. d. Istnieje jednak jeszcze w Europie jedno państwo, które dotychczas nie posiada ani jednej radiostacji. Jest nim Grecja. Okazuje się więc, że kraj o najstarszej kulturze w Europie nie mógł się jeszcze zdobyć na zainstalowanie jednego z największych dobrodziejstw ostatnich lat. Warto zaznaczyć, że jedyną radiostacją na świecie, która posiadała w swoim programie stałe audycje greckie jest polska rozgłośnia w Katowicach, gdzie częste odczyty w języku nowogreckim wygłaszał konsul honorowy Grecji w Krakowie i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Kazimierz Bullas. Raz nawet nadano jedyne na świecie słuchowisko greckie. Był to zradiofonizowany „Maraton" Ujejskiego nadany w przekładzie Bullasa z muzyką Stefana Tymienieckiego i efektami dźwiękowymi w reżyserii Karola Forda. Tak więc Grecy mieli okazję słyszenia swego ojczystego języka na falach eteru jedynie dzięki inicjatywie rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. Obecnie mówi się dużo o przyszłej budowie radiostacji w Atenach. Jeśli rząd grecki przezwycięży wielkie trudności finansowe, Ateńczycy będą mieli nareszcie własny ośrodek radiofoniczny.

Samoloty na raty.

W Anglii można będzie wkrótce nabyć samolot na tych samych warunkach co auto, t. j. na raty. Przy nabyciu maszyny wpłaca nabywca jedną czwartą należności, pozostałe zaś trzy czwarte w 12, 15, 18 lub 24 ratach miesięcznych. Firma londyńska, która zainicjowała ten system sprzedaży, twierdzi, iż klienci jej zapłacą przy kupnie maszyny średniej wielkości 70 funtów tytułem zaliczki, resztę zaś w ratach plus 7,5 proc. Dotychczas sprzedaży aeroplanów na raty sprzeciwiały się tylko względy na asekurację obecnie warunki są takie, iż w polisie asekuracyjnej figuruje firma sprzedawcy jako właściciel prawny samolotu aż do terminu uregulowania ostatniej raty. Jeśli więc maszyna ulegnie jakiemuś wypadkowi, firma w każdym razie otrzyma odszkodowanie. Przemysłowcy angielscy obiecują sobie dużo po nowym systemie sprzedaży ratalnej, który, jak sądzą, wpłynie pomyślnie na ożywienie handlu samolotami dla celów komunikacji prywatnej.